Opłacono ryczałtowo.

Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna). Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 5. | W Cieszynie, dnia 15 marca 1930. | Rok I.

Senat uchwalił budżet na rok 1930/31.

Na czwartkowem posiedzeniu senatu odbyło się głosowanie nad budżetem M. S. Wojsk., Min. Spraw Wewn., Min. Komunikacji, Min. rolnictwa i poczt i telegrafów. Z drobnemi poprawkami przyjęto budżet w całości.

Pozatem przyjęto artykuł VI ustawy skarbowej, o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia kredytów krótkoterminowych w wysokości 100 miljonów złotych na podniesienie produkcji drobnego rolnictwa, drobnego rzemiosła, przemysłu i handlu.

Bank Polski obniżył stopę dyskontową do 7 procent.

Rada Banku Polskiego odbyła w dniu 13 bm. pod przewodnictwem prezesa Banku dra Wróblewskiego zwyczajne posiedzenie, na którem postanowiła obniżyć, poczynając od 14-go marca br., stopę dyskontową z 8 na 7%, zaś stopę procentową dla zasiewów terminowych i otwartego kredytu z 9 na 8%.

Mowa prem. Bartla w Senacie.

W środę przeżył Senat dzień ożywiony. Na posiedzeniu nagle zgłosił się do słowa prem. Bartel. Ogólnie sądzono, że temat jego przemówienia będzie dotyczył katastrofalnego położenia gospodarczego, tymczasem premjer wygłosił wielką mowę przeciwko obecnemu systemowi parlamentarnemu. Mowa cała pełna była drastycznych określeń pod adresem Sejmu i wywołała w kołach sejmowych wielkie poruszenie.

Przeciwko wywodom premjera wystąpili w ostrej replice senatorowie Strug, Głąbiński i Januszewski. Mowa jest niewątpliwie w związku z sytuacją parlamentarną wywołaną wnioskami o wotum nieufności dla ministrów Prystora i Czerwińskiego.

Utarczka z chłopami na granicy łotewsko-sowieckiej.

Napływ chłopów, uciekających z Rosji do Łotwy przed terorem kolektywizacji wzmaga się z dnia na dzień. Sprawa ta gotowa przerodzić się dla Łotwy w niebezpieczną kwestję społeczną, to też rząd łotewski zastanawia się nad środkami pomocy dla tych uchodźców i nad stanowiskiem, jakie ma w sprawie tej zająć.

Wzdłuż całego pogranicza sowiecko-łotewskiego rozlega się co noc gęsta strzelanina. W nieregularnych odstępach czasu rozjaśnia granicę jaskrawe światło reflektorów. To oddziały GPU. przeciwdziałają ucieczce zrozpaczonych chłopów.

Dalsze zaostrzenie położenia w Indjach.

Położenie w Indjach bardziej jeszcze zaostrzyło się. Przywódcy szczepu Akali w Bombaju zawiadomili Ghandi'ego, że na każde zawołanie przyślą mu 5.000 ludzi.

W Titaghur 20.000 robotników w przędzalniach bawełny przystąpiło do strajku.

Dr. Schacht ustąpił z prezesury Banku Rzeszy.

Prezes Banku Rzeszy i właściwy dyktator finansowy Niemiec dr. Schacht podał się do dymisji. Polska najmniej będzie go żałować. bo pamiętamy dobrze, że p. Schacht był tym, który na konferencji w Paryżu bezczelnie żądał oddania Niemcom Pomorza, a nawet G. Śląska i Poznańskiego.

Prezydentem Banku wybrany został Dr. Luther, b. kanclerz niemiecki.

Ratyfikacja planu Junga i umowy likwidacyjnej z Polską.

Parlament niemiecki przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu plan Junga i umowę likwidacyjną z Polską.

Pertraktacje w sprawie umowy handlowej z Niemcami dobiegają końca.

Z Warszawy donoszą, że pertraktacje w sprawie zawarcia umowy handlowej z Niemcami dobiegają do końca i niedługi jest czas, gdy umowa ta stanie się faktem.

Budżet na rok 1930/31 doręczono Radzie Woj.

Budżet Woj. Śl. na rok 1930-31 doręczono dopiero w poniedziałek dnia 10 marca członkom Rady Wojewódzkiej. Preliminarz budżetowy według przedłożenia Urzędu Wojew. wynosi **121 miljonów** złotych.

Targi o skórę chłopską.

Wielka targowica.

Akcja wyborcza się rozwija. Śląsk stał się wielką targowicą polityczną. Ogłosiła sanacja swą ewangelję polityczną, okrasiła ją cukierkami, rusza do boju Związek Powstańców, utrzymywany z pieniędzy podatkowych, ogłasza swój program obóz Korfantego, wyruszyli na podbój wsi socjaliści. **Targ idzie o skórę chłopską**, bo aczkolwiek są w mniejszości, liczba ich jednak jest znaczna. **Publicznie się głosi, że chłopów niema, pragnie się jednak zdobyć ich głosy.** Jak to uczynić? Trzeba koniecznie zamącić mózgi chłopskie, rozbić ich zgodę, rzucić pomiędzy nich fałszywe hasła.

Jak chłopom zawracają głowę?

Chłopom w Rybnickiem poważny przedstawiciel sanacji przyrzekał 6 mandatów, oczywiście nie powiedział, które to będą miejsca, ale to rzecz drugorzędna, skoro sanację czeka „olbrzymie zwycięstwo".

Korfanty też przychodzi do chłopów ze swoim towarem i on nie chce się wyrzec głosów rolniczych. A więc krzyczy na sanację, na ucisk Ślązaków, straszy masonami i przestrzega przed frontem chłopskim. Socjaliści wyją na kapitalizm, przeobrażają się naraz w obrońców biednych i ani pisną o tem, że chodzi im o to, by stworzyć równość taką, jaką obecnie wytwarzają komuniści w Rosji, gdzie się wszystkim wszystko zabiera i chłopów przeobraża się w robotników przykutych do ziemi jak w czasach pańszczyzny. I tak zarówno sanacja, jak Korfanty i socjaliści wytwarzają chmure zatrutych gazów przeznaczonych dla ogłupienia mas chłopskich, by nie zrozumiały, jakiemi drogami pójść powinny.

Tak dotąd zawsze bywało, wprowadzano chłopów w błąd, agitatorzy stronnictw takich jak sanacja, Korfanty, endecy, pilnują, by chłop się prawdy nie dowiedział. Skoro miną wybory, to oczywiście się okaże, że chłopów znowu „wykiwano", ale wtedy już spokojnie będzie można czekać przez 5 lat na nowe wybory. Chłopi znów będą narzekali na swoją głupotę.

Czy chcecie chłopi, rolnicy, chałupnicy i rękodzielnicy na nowo paść ofiarą i znowu przez 5 lat cierpieć i znowu złorzeczyć na waszą nieporadność?

Po latach plebiscytowych odbyło się w powiatach pszczyńskim i rybnickim sporo zebrań rolniczych zwołanych przez Piasta. W zebraniach niektórych brał udział poseł Witos, b. premjer Rządu polskiego. Na zebraniach tych wybitni rolnicy szczerze się żalili na nieporadność masy chłopskiej i robili wyrzuty chłopom górnośląskim, że się pozwolili okłamywać i szli tłumnie za Korfantym, zamiast głosować na listę chłopską. Przypominam sobie pewnego dzielnego i poważnego rolnika w Rybnickiem, który od tego zaczynał każde prawie zebranie. A dziś, cóż się dzieje? Już dziś widać szereg

zdrajców, którzy albo zbałamuceni albo co gorsza, za zapłatę opuszczają szeregi chłopskie i w ten sposób sami sprzedają chłopską skórę.

A przecie rolnicy, pamiętajcie, że ani korfantowcy, ani sanacja wam w niczem nie pomogą. Oba stronnictwa służą wszystkim stanom, przemysłowi, robotnikom, urzędnikom, mieszczanom i wam również robią nadzieje, że waszego interesu będą bronić. Czy to jest możliwe? Czy można wszystkim służyć równocześnie?

Sanacja głosi ewangelję gospodarczą, w rzeczywistości pragnie utrzymać rządy urzędnicze i zmniejszyć do minimum znaczenie Sejmu. Korfanty jest adwokatem przemysłu i niczem więcej, chociaż przychodzi do was z anielskiem obliczem obrońcy religii i Śląska. Jeżeli zwycięży sanacja, to nie łudźcie się chłopi, że będzie lepiej. Górą wtedy bedzie biurokracja; zwycięstwo Korfantego, to zwycięstwo przemysłu. **I Korfanty i sanacja rzucą wam jałmużnę, ale nie dadzą wam tego, co wam się należy.**

Dlatego rolnicy! Obudźcie się! Wyjaśnijcie braciom, którzy błądzą, że na złą weszli drogę. Rugujcie zdrajców z pośród siebie!

Chłopi sami muszą pilnować swych spraw, chłopi sami muszą sobie wywalczyć swój klub poselski! Nie możecie, rolnicy, być przylepkiem obcych wam stronnictw. **Kto pomaga sanacji, Korfantemu i socjalistom, ten zdradza stan chłopski, a zdrada i głupota dotąd was gubiła.**

Nie powtarzajcie błędów z roku 1922.

Skiba.

Na G. Śląsku rozpoczyna się walka wyborcza.

Dziennik ustaw śląskich z dnia 13 bm. ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie wyborów do sejmu śląskiego, które odbędą się 11 maja br. W ten sposób województwo śląskie wchodzi w okres walki wyborczej. Walka ta będzie niesłychanie zacięta, jak świadczą dotychczasowe głosy prasy zarówno polskiej, jak i niemieckiej.

Uchwały bojowe korfantowców.

Obóz Korfantego powziął szereg bojowych uchwał:

protestuje przeciwko naruszeniu autonomji,
przeciwko niedotrzymaniu obietnic plebiscytowych,
przeciwko subwencjonowaniu Federacji Pracy,
przeciwko usuwaniu i przenoszeniu urzędników Ślązaków.

Ślicznie. Ale obietnice plebiscytowe dawał przecież Korfanty, był później wicepremjerem; dlaczego ich nie realizował? Nie powiada oczywiście obóz Korfantego, że będzie służył rzetelnie baronom węglowym. Bo zadarmo nie dadzą miljonów na „Polonię".

Prowokacja sen. Panta.

Na posiedzeniu senatu zaatakował w sposób bezprzykładny sen. Pant z Bielska (Niemiec) Polskę. Należytą odprawę dał mu senator ks. Brandys.

Prymas Polski — do wiernych.

Ks. kardynał August Hlond, prymas Polski, wydał orędzie do wiernych, w którem, nawiązując do listów Ojca św. w sprawie prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej, tak pisze:

„List Ojca św. jest uroczystem napiętnowaniem najsroższego w dziejach ludzkości katowania ludów i gwałcenia sumień.

W ciągu wieków nieraz ujmowali się papieże za uciemiężonymi i stawali w obronie prześladowanej wiary, ale czemże były dawne uciski wobec szalejących gwałtów i okropności bolszewickich. Rzecz zrozumiała, że wszystkie narody, bez względu na to, czy katolickie, czy niekatolickie poruszyły się na wyrok, w którym ustanowiony przez Chrystusa Najwyższy Stróż wiary i sumienia potępił wobec całego świata zbrodnie czerwonego barbarzyństwa.

Do protestu Ojca św. i ludzkości całej przyłącza się Polska katolicka. Ma do tego więcej powodów, niż inni, bo nietylko jest przez miedzę oddzielonym świadkiem tego krwawego piekła, lecz jako naród cierpi ponadto na własnem ciele bolszewicką nieprawość. Padły w hekatombach męczenników terorų piękne postacie kapłanów polskich. Kler katolicki, który tam wśród zagłady wszelkiej kultury zajaśniał w aureoli wyznawców — to z małymi wyjątkami księża polscy. Polskich kapłanów więziono, sądzono i skazywano z arcybiskupem Cieplakiem, polskich kapłanów, stojących bohatersko na stanowiskach Bożych, wśród potopu bezprawia dręczono w okropny sposób. Polscy kapłani dogorywają na wyspach Sołowieckich, na Syberji i w Taszkiencie. Ofiarą grosza polskiego wzniesiono świątynie katolickie, które opętańcy plondrują, bezczeszczą i na ohydę wydają. Polskim darem były święte naczynia kościelne, zrabowane i na propagandę wywrotową obrócone. Serdeczną pracą rąk polskich matron i niewiast polskich były szaty liturgiczne, w których odbywały się bluźniercze maskarady po ulicach Moskwy. I niemal cały ten katolicyzm który tam piekło krwawemi orgjami stara się rozbić, wnieśli w kraj rosyjski i w daleką Syberję w swych ciepłych sercach polscy kapłani, polscy wygnańcy, inżynier i robotnik polski, a ostoją jego były polskie skupienia, polskie domy i kultura polska".

Wkońcu ks. kardynał Hlond poleca, aby we wszystkich kościołach archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej w niedzielę 6 bm. odprawione zostały nabożeństwa ekspiacyjne wraz z kazaniami.

Po nieszporach winny się odbyć zebrania protestacyjne.

Komunikat w sprawie podniesienia sadownictwa.

Śląska Izba Rolnicza komunikuje: Uchwałą z dnia 4 marca 1930 r. Śląska Rada Wojewódzka przeznaczyła kwotę 130.000 zł na fundusz zapomogowy, mający na celu popieranie sadownictwa śląskiego drogą pomocy przedewszystkiem dla małorolnych i robotników. Kwotą tą dysponować będzie Śląska Izba Rolnicza według zasad następujących:

1. Z funduszu zapomogowego korzystać mogą osoby, które w roku 1930 lub 1931 zasadzą drzewa owocowe i przedłożą:

a) rachunki udowadniające nabycie drzewek owocowych,

b) poświadczenie instruktora ogrodniczego Śląskiej Izby Rolniczej, względnie organizacji wyznaczonej przez tę instytucję, że posadziły drzewka prawidłowo,

2. zapomoga wynosi 2 zł od każdego prawidłowo zasadzonego drzewka, cała zapomoga nie może jednak przekraczać 100 zł.

3. kontrola nad prawidłowem sadzeniem drzew winna być wykonana bez obciążenia interesowanych z okazji bytności instruktora w danej miejscowości. Niezbędne koszta przeprowadzenia akcji należy pokryć z procentów funduszu przekazanego Śląskiej Izbie Rolniczej i złożonego aż do zużycia w instytucji finansowej.

Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu przysługiwać będzie kontrola nad należytem przeprowadzeniem akcji przez Śląską Izbę Rolniczą.

Kwotę powyższą przekaże się w najbliższym czasie.

B. min. Składkowski przed Trybunał Stanu!

W związku ze zgłoszonym wnioskiem o wotum nieufności dla dwóch ministrów a mianowicie ministra Czerwińskiego i min. Prystora, sytuacja pozostaje nadal naprężona.

Zachodzi natomiast nowa sensacja polityczna. Mianowicie stronnictwa Centrolewu podobno noszą się z zamiarem pociągnięcia b. min. Składkowskiego do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Mianowicie na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu będą rozpatrywane dwie sprawy, ściśle związane z działalnością p. Składkowskiego to jest: sprawa nadużyć wyborczych i zamknięcia rachunkowe za rok 1927-28.

Sytuacja wyborcza na Śląsku.

„Polonia" donosi, że poważne odłamy odrywają się od Zw. Śl. Katolików i przechodzą do obozu Ch. D.

Wniosek o odmówienie zatwierdzenia zamknięć rachunkowych.

Podkomisja budżetowa do zamknięć rachunkowych i sprawozdań N. I. K. rozważała referat posła Liebermana, dotyczący pozabudżetowych wydatków 1927-28 (sprawa Czechowicza). Zgodnie z wnioskami referenta, komisja większością głosów odmówiła zatwierdzenia na kredyty pozabudżetowe za ten rok w łącznej kwocie 20,529.955 zł.

Hanys, Wojtek i Michel.

Hanys (do nadchodzących). Co ja widzę: Wojtek i Michel prowadzą się pod pachę? Tóż ty, nicponiu, stary, Michlu, nie możesz trafić na twoje właściwe miejsce, zataczasz się jak pijany od rowu do rowu i od jednego djabła do drugiego belzebuba wędrujesz?

Wojtek: (zaciera ręce z uśmiechem.) Hanysie! Zaspałeś twoje gruszki w popiele. Ja i Michel to starzy znajomi, jeszcze z onych czasów, co to człowiek publiczny w jednych portczętach chodził i długu miał, jak pruski oficer.

Michel: (z fantazją.) Ho, ho! My sie z Wojtkiem znamy lat trzydzieści. Kiedy pierwsze pismo wydawał, kiedy mu pierwsze weksle podpisywałem... wtedy już wielki talent w nim poznałem i zawierzyłem.

Hanys: Święta prawda: zawierzyłeś, podpisałeś i zapłaciłeś, tak, jak setki innych na Śląsku. To była i jest najsilniejsza strona Wojtka w jego pracy publicznej.

Wojtek: Miałem i mam kredyt, a ludzi głupich rok po roku ta potulna Śląska ziemia rodzi. Dummheit stirbt nicht aus! Gdyby nie to, byłaby bieda z całą moją polityką. Najprzód szły interesy ze spółkami, sam ancykryst wie, wiele tych spółek ludziska natworzyli i jak się one wszystkie nazywały. Handlowali ludziska spirytusem, węglem, mąką, albo i niczem: wszędzie mnie za kumotra prosili. Siedzę sobie w Sawojcie, albo naprzeciw w winiarni, a tu jeden złodziej za drugim przychodzi. „Pan Prezes pozwoli, jestem dyrektorem spółki tej i tej, Pan Prezes pozwoli przyjąć godność Prezesa Rady Nadzorczej i pakiet udziałów...

Michel: (rozanielony.) Ho, ho! Nasz Wojtek ma talent i wziecie u ludu!

Hanys: Nasze chłopskie przysłowie prawi: każdy łotr znajdzie kompana, a każda dziura... wiecheć. Przecież te spółki wydawnicze, gazeciarskie i te różne „Silvany" pochłonęły tyle tysiecy krwawicy naszego ludu, że było to poprostu skandalem. Wszyscy sypali, a tylko Wojtek zeznawał w miejsce przysięgi i nigdy grosza nie włożył, bo też prawda, nigdy groszem nie śmierdział.

Wojtek: Wolno psom na Bożą Mękę szczekać. I ty sobie Hanysie gadaj do lampy. Nietylko nasi chłopi są głupi. Po spółkach przyszedł wielki przemysł. Berlin, Warszawa, Paryż, Budapeszt, Robur, Skarboferm, Bank de Silesie, Bosel, Weinmann, Peszek, potem prawie że triumf... już, już stałem na czele państwa, lecz te ostatnie lata, gdy to wspomnę...

Hanys: Widzę, że cię zamroczyło, muszę ci pomóc, a więc: sprawy podatkowe, sąd marszałkowski i tak z piętra stoczyłeś się Wojtku w nicość.

Wojtek: Jeszcze nie! I po trzykroć nie! Jeszcze mam trochę zdrowia, skórę hipopotama, bezczelność, jakiej w świecie szukać. Nie udało się dwa razy, uda się po raz trzeci. Każde szelmostwo udaje się po raz trzeci i moje się udać musi. Mam tupet, mam drukarnię, mam pismo, mam pieniądze, mam kredyt, mam po-

Strzały do pociągu pospiesznego Warszawa—Katowice.

W nocy z poniedz. na wtorek do pociągu pospiesznego, zdążającego z Warszawy do Katowic, jacy niewyśledzeni sprawcy dali kilka strzałów rewolwerowych na przestrzeni między Koluszkami a Częstochową.

Jedna z kul przebiła szybę wagonu salonowego, którym powracał prezes dyrekcji P. K. P. w Katowicach, inż. Niebieszczański.

Strzały wywołały zamieszanie wśród pasażerów. Pociągu jednak nie zatrzymano. Przy dokładnych oględzinach wagonu zauważono kilka śladów kul, które odbiły się rykoszetem od części stalowych podwozia.

Katastrofa automobilowa.

We środę o godz. 7 rano na skrzyżowaniu szos Łagiewniki—Brzeziny oraz Królewska Huta — Bytom wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa.

Autobus osobowy, należący do śląskiej linji autobusowej zderzył się na skrzyżowaniu wymienionych szos ze samochodem ciężarowym, należącym do wydziału powiatowego w Świętochłowicach. Z powodu zderzenia się samochodów 6 osób zostało ciężko i lżej rannych.

Policja w Król. Hucie prowadzi dochodzenia. Prawdopodobnie winę ponosi szofer Ciuk.

Interpelacje

posła Buli i Kolegów Klubu PSL. „Piast" do Pana Ministra Skarbu

w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatku majątkowego.

W Województwie Śląskiem słychać wśród włościaństwa częste skargi na niesprawiedliwy wymiar podatku dochodowego i majątkowego, na niesłychanie powolny tryb załatwiania rekursów podatników i bezwzględne ściąganie podatku w tych wypadkach, gdy chodzi o widoczne błedy. Typowym przykładem jest sprawa Jana Żydka, Nr. 7, w Czechowicach, Śląsk Cieszyński. Od kilku lat majątek przepisano z ojca Józefa Żydka na syna Jana Żydka, przyczem majątek w pierwotnej wielkości 37 morgów podzielono między rodzeństwo, pozostawiając synowi Janowi, obecnemu gospodarzowi, 20½ morga. Władza skarbowa tego podziału, przeprowadzonego hipotecznie, nie uwzględniła i wskutek tego Janowi Żydkowi wymierzono większy podatek dochodowy. Koszta rekursów i zabiegi około sprawiedliwego wymiaru podatku wynosiły około 100 zł.

Mimo to władze skarbowe przy wymiarze podatku majątkowego uczyniły ten sam błąd, a nawet zarządziły egzekucję wymienionego podatku majątkowego, pomimo że sprawa jest jasna, że Jan Żydek, którego 20½ morgów oddzielono od całości gruntu i oddzielenie przeprowadzono hipotecznie, jest zobowiązany płacić podatek majątkowy tylko od swego faktycznie posiadanego gruntu. Przeciwko temu niesprawiedliwemu wymiarowi podatku majątkowego, wymieniony znów wniósł rekurs, ale pomimo, że dwa miesiące już minęły, władza drugiej instancji skarbowej sprawy nie załatwiła, a Urząd Skarbowy już tymczasem wyznaczył termin egzekucji i sprzedaży zasekwestrowanych przedmiotów.

Powołując się na powyższy fakt, podpisani zapytują, czy Pan Minister jest gotów sprawę zbadać i polecić organom skarbowym na Śląsku, by rekursy podatników załatwiały w szybszym tempie i unikały błędów, powodujących duże koszta koniecznej obrony podatników.

Interpelacja

do Pana Ministra Kolei Państwowych
w sprawie wynagrodzenia szkód małorolnym w Drogomyślu na Śląsku przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Krakowie.

W Drogomyślu na Śląsku Cieszyńskim Dyrekcja Kolei Państwowych ma obowiązek utrzymywać tamę na rzece Knajce. Ponieważ tama przez szereg lat była zaniedbana, skutek powodzi w roku 1926 był dla okolicznych małorolnych katastrofą, bo zniszczył zupełnie ich zasiewy.

Władza polityczna I instancji protokolarnie stan ten stwierdziła i szkodę oszacowała już w roku 1926. (Protokół z dnia 17 listopada 1926 r.) Niestety Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie pretensyj poszkodowanych dotąd nie zaspokoiła, a na listy po kilkumiesięcznem opóźnieniu odpowiada wymijająco, wskazując na rzekomą ugodę, której nie było, gdyż interesowani w liczbie 30 nigdy nikogo do żadnej ugody nie upoważnili i nikt się też do nich w sprawie ugody nie zwrócił. Zanim położenie zmusi poszkodowanych do wejścia na drogę sądową, podpisani zwracają się do Pana Ministra Kolei Państwowych z zapytaniem, czy znany jest mu ten stan rzeczy i co zamyśla uczynić, by zapobiec gorszącemu procesowi obywateli państwa o swe słuszne pretensje w stosunku do władz państwowych.

Sprawy różne.

Protest stolicy przeciw prześladowaniom w Rosji.

Dnia 7 bm. w Warszawie odbyło się wielkie zebranie, urządzone staraniem centralnego biura porozumienia organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu, jako zbiorowy protest stolicy Polski przeciw prześladowaniom religijnym w Sowietach. W zebraniu tem wzięło udział około 2 tysiące osób. O stosunku Sowietów do religji mówił ks. biskup Szlagowski.

Katastrofa w kopalni.

Z Johannesburgu w Afryce Południowej donoszą, że w pewnej kopalni położonej w pobliżu miasta zerwała się lina windy i kosz wyciągowy wskutek tego spadł w głębię 500 mtr. Znajdujących się właśnie w koszu wyciągowym 28 robotników-krajowców, poniosło śmierć na miejscu. Spadając kosz zahaczył po drodze na wysokości 300 mtr. o drugi kosz, z którego wskutek tego wypadło 3 inżynierów europejskich, którzy również ponieśli śmierć. Dwóch dalszych europejczyków i 6 krajowców znajdujących się w drugim koszu odniosło poważne obrażenia.

Deszcze i burze.

Z Grenoble nadchodzi wiadomość, iż niezwykle gwałtowna burza szaleje nad całym Delfinatem w Alpach Zachodnich. Koło Vorron spadł grad w dużej ilości, wybijając tu i ówdzie szyby. W Moirans huragan powyrywał drzewa z korzeniami, pozrywał przewody elektryczne. W rozmaitych miejscowościach w Delfinacie panują ciemności z powodu braku światła elektrycznego.

Z Wysokiej Sabaudji nadchodzą wiadomości o obficie padającym śniegu. W Lyoran warstwa śniegu jest tak gruba, iż uniemożliwia komunikację kołową. U wejścia do tunelu zwały śniegu dosięgają trzech i czterech metrów wysokości.

Społeczeństwo francuskie spieszy z pomocą powodzianom.

Bank Francuski ustanowiony został jako centrala zbiórek dla ofiar na rzecz nawiedzionych katastrofą powodzian we Francji południowej. Pierwszy dzień zbiórki tj. poniedziałek przyniósł pokaźną sumę 7 i pół milj. fr.

Kronika.

Zjazd misyjny w Katowicach.

Rada Misyjna diecezji śląskiej urządza pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Lisieckiego Zjazd Misyjny w dniu 23 marca w Katowicach. Program tego zjazdu ogłoszony będzie niebawem.

Obecnie komitet przygotowawczy zwraca się z uprzejmą prośbą do osób i stowarzyszeń, by na wystawę użyczyli przedmiotów, mających pewien związek z misjami jak: korespondencję misjonarzy, pamiątki po misjonarzach, przedmioty kultu pogańskiego. Pozatem można nadsyłać na wystawę jako dary dla misyj: ubrania, ubranka dla dzieci, bieliznę, ręczniki, serwetki, materjały, wszelkiego rodzaju zabawki, części szat liturgicznych, naczynia liturgiczne, przybory piśmienne, które po wystawie komitet przekaże zgromadzeniom misyjnym.

Wszelkiego rodzaju przesyłki należy kierować pod adresem: SS. Służebniczki, Katowice, Dom Związkowy przy kościele św. Piotra i Pawła.

parcie „Fiducji" i wszystkiego, co się za tem słowem mieści; mam Hanysa, Sanację i Belweder w.....

Hanys: Wszystko masz, oprócz honoru. Gdyś Polsce w jednych portkach służył...

Wojtek: Byłem dziadem i gdybym nie zdobył dla siebie, dziś nikt by mi grosza pod kościołem nie dał...

Michel: Ty Wojtku masz dość, tobie chyba więcej nie trzeba.

Hanys: Miech bez dna i wieczny operator wekslami. Zbliżają się wybory i rozpoczną się targi. Niema Kwiatkowskiego i Pani Steślickiej, ale jest Godziek z Brzezia i jemu podobni. Portfel się napełni. Jakiż tam kurs, Wojtku, za jeden mandat?

Wojtek: To zależy od okręgu, miejsca na liście i osoby. Jak przyjdzie głupi, to dobrze zapłaci. Dla ciebie, Hanysie, zrobię cenę wyjątkową, tylko mi przestań bredzić o samodzielnej liście chłopskiej. Jak to chamstwo obudzisz, to cały Sejm zasmrodzą i więcej nic. Niema chłopów na Śląsku, a ci co są, powinni być radzi, gdy ich na moją listę przyjmę.

Hanys: Twoje słowa czytał cały Śląsk. Skoro według twego zdania chłopów niema, to nie masz prawa ubiegać się o ich głosy przy wyborach. Twoja ewangelja, to pogański, złoty cielec, twoja nienawiść pochodzi stąd, że ci nie pozwolono Polski sprzedać. I to, co dzisiaj robisz, jest robotą dla Prusaka. Nie na darmo cię „Fiduacja" opłaca. Niemiec dobrze wie, za co pieniędzmi sieje. Jest jeszcze sprawiedliwość dziejowa i jest Polska. Pokrzywy nigdy nie urosną pod niebo, tak, jak psie głosy nie idą pod niebiosy.

Michel: Tóż to taka sprawa. Prawdę mówiąc, to uczciwiej Niemcowi służyć wprost, aniżeli u jego pachołka.

Hanys: Ani Niemcowi, ani jego pachołkowi, tylko naszej uczciwej sprawie chłopskiej i naszej Polskiej Macierzy. Chodź, Michlu, niech się w złocie udusi.

——:-:——

Jak leczą alkoholików na Górnym Śląsku.

Na Górnym Śląsku, w zakładzie OO. Kamiljanów w Tarnowskich Górach, leczy się metodycznie nałogowych alkoholików. Alkoholika można wyleczyć z jego straszliwego nałogu, lecz nigdy przy pomocy pigułek i proszków tak hałaśliwie nieraz reklamowanych. Lekarstwa takie są zwykle oszustwem i naciąganiem. Reklamy takie kwalifikują się jedynie do dochodzeń karno-sądowych. Istnieje tylko jeden jedyny środek na wyleczenie alkoholika: trwała zupełna abstynencja. Alkoholika nie można wyleczyć z jego nałogu w jego zwyczajnem otoczeniu, przy jego rodzinie. Alkoholika trzeba umieścić w osobnym zakładzie przynajmniej na 6-cio miesięczną kurację i wychować go do zupełnie odmiennego trybu życia, życia bezalkoholowego. Krótsza kuracja nie daje rezultatów. Alkoholik to człowiek moralnie i fizycznie podupadły.

Takiego pacjenta trzeba i moralnie i fizycznie uratować, wyleczyć. Alkoholik — to człowiek o słabej woli, bez siły charakteru, bez poczucia odpowiedzialności. Leczenie takiego pacjenta jest bardzo ciężkie. Czynią to jednak ze skutkiem lekarze-specjaliści w takich zakładach jak OO. Kamiljanów w Tarnowskich Górach. Wyleczony alkoholik nie powinien więcej w życiu pić ani kropli alkoholu. Bardzo łatwo bowiem jest mu potem nawrócić do nieszczęścia. A wtedy cała kuracja jest zmarnowana.

TARN. GÓRY (Nieszczęśliwe wypadki). W piątek ubiegły zdarzył się na dworcu w Tarnowskich Górach nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło młode życie ludzkie. Mianowicie 12-letni uczeń gimnazjalny, Walter Musioł z Radzionkowa, chciał wskoczyć do nadjeżdżającego pociągu. Musioł, pośliznąwszy się, dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

GISZOWIEC (Tajemniczy trup). Dnia 10 bm. znaleziono w lesie w Giszowcu zwłoki mężczyzny, będące w silnym rozkładzie tak, że identyczności trupa nie można było ustalić. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska i przy współudziale miejscowej policji ustalono, iż nieznany dotychczas mężczyzna miał owinięte przez szyję szelki, wskutek czego wnioskować można, iż zachodzi tu wypadek samobójstwa przez powieszenie.

Zbrodniczy wybryk, czy zamach? Na torze kolejowym Murcki—Kostuchna pomiedzy stawidłem i budką kolejową położyli dotychczas nieznani sprawcy na tor kolejowy 3 belki drewniane oraz kamienie a następnie zerwali zaporę i usunęli latarnię z sygnału ostrzegawczego i rozbili na torze. Wdrożone natychmiast śledztwo za sprawcami nie odniosło pożądanego skutku. Dalsze dochodzenia w toku.

KRÓL. HUTA (Pożar). Dnia 9 bm. wybuchł pożar w magazynie drzewa obok szpitala miejskiego w Król. Hucie, własność Magistratu Król. Huckiego. Zaalarmowana straż pożarna zdołała po krótkiej chwili pożar zlokalizować tak, że żadna poważniejsza szkoda nie powstała. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Znów zamach na pociąg. W nocy z niedzieli na poniedziałek pewien niemiecki robotnik kolejowy znalazł pod Bytomiem na linji kolejowej Rojca—Bytom t. zw. trzewik hamulcowy, który usunął z szyn. Zaznaczyć należy, że w chwilę później na linję tę wjeżdżał ze strony Rojcy polski pociąg osobowy, wiozący robotników polskich do pracy w Niemczech. Śledztwo, prowadzone przez niemieckie władze kolejowe, winno wykazać, czy ma się tu do czynienia z próbą zamachu o podłożu politycznem.

KAMIEŃ (Siedmiu przemytników wpadło w ręce straży granicznej). Na odcinku pasa granicznego w pobliżu Kamienia, śląska straż graniczna ujęła szajkę przemytników, złożoną z siedmiu osób, którzy chcieli przemycić z Niemiec do Polski 42 tys. sztuk papierosów. Przemycony towar skonfiskowano, a przemytników osadzono za kratkami. Przemytnikom prócz więzienia grozi grzywna w wysokości kilkudziesięciu tys. zł.

NAKŁO. W Nakle Śl. na ul. Głównej przejechany został przez samochód osobowy 8-letni chłopak, Skrzypulet Józef z Nakła. Nieszczęśliwy doznał ciężkich okaleczeń; odstawiony do szpitala, wkrótce po wypadku zmarł.

Pożar. Na dworcu towarowym w Tarnowskich Górach zapalił się od iskier lokomotywy wagon słomy, która częściowo spłonęła.

RYBNIK (Rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo). W Rybniku zakończył się proces przeciwko p. P. W. o krzywoprzysięstwo. P. W. skazany został na 1 rok ciężkiego więzienia.

BOBREK (Przedstawienie). Miejscowe Koło Macierzy Szk. urządza w niedzielę, 16 marca br., w sali p. Brunnera przy ul. Bielskiej, przedstawienie, na którem odegrana zostanie komedja w 3 aktach p. t. „Ciotka Karola". Początek o godz. 6½ wieczorem. O liczne przybycie uprasza — Zarząd.

MARKLOWICE ad Cieszyn. Dnia 23 lutego b. r. odbyło się tu Walne zgromadzenie Koła Macierzy Szkolnej. Zarząd wybrano ten sam. Specjalne podziękowanie złożono p. Pawłowi Rockowi za ofiarowane 24 książek dla biblioteki.

Walne Zebranie Koła Macierzy Szkolnej. Walne Zebranie Koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie odbędzie się w piątek, dnia 21 marca 1930 o godz. 6 wieczorem w małej sali Domu Narodowego.

W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 6'30 bez względu na komplet.

Dziwne praktyki. Znajdujący się od dawna sklep tytoniowy po Kubaczowej przy ul. Bielskiej w Cieszynie, został w ostatnim czasie przeniesiony do żydowskiego sklepu korzennego P. Webera, pomimo iż przy tej ulicy istnieje więcej lokali chrześcijańskich na pomieszczenie sklepu tytoniowego. Należy się spodziewać, iż władze skarbowe postarają się zawczasu, by sprzedaż tego artykułu monopolowego została przeniesioną na inne właściwe miejsce.

ZEBRZYDOWICE (Podziękowanie). Zamiast wieńców na trumnę naczelnika stacji ś. p. Józefa Kapustki złożyli pracownicy kolejowi w Zebrzydowicach kwotę 106'90 zł na cele oświatowe Macierzy Szkolnej, za co Zarząd składa im z tego miejsca staropolskie — Bóg zapłać.

Z Czechosłowacji.

Obywatele polscy na Śląsku i Morawach uroczyście obchodzili rocznicę urodzin Prezydenta Masaryka.

Staraniem obywateli polskich ze Śląska i Moraw odbyła się w czwartek, dnia 6 marca b. r., pod protektoratem Konsula R. P. w Mor. Ostrawie Dr. Karola Ripy w „Domu Polskim "uroczysta akademja ku uczczeniu 80-letniej rocznicy urodzin Prezydenta Republiki Czechosłowackiej. W uroczystości tej, która cechował nadzwyczaj podniosły nastrój, wziął udział również delegat Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie i przedstawiciele władz oraz społeczeństwa czeskiego.

Na prośbę delegacji obywateli polskich, zamieszkałych na Śląsku i Morawach, wysłał Konsul Dr. Ripa w imieniu tychże depeszę gratulacyjną Panu Prezydentowi Masarykowi.

Sprawy rolnicze.

Giełda ogrodnicza. Katowice, 8 marca 1930. Urzędowe notowanie Śl. Izby Rolniczej z targu sobotniego. Ceny w detalu. Za 1 kg: jabłka 0.80—1.60, śliwki suszone 2.40—3.20, kapusta biała 0.30, kapusta czerw. 0.50, kapusta włoska 0.50, kapusta bruks. 2.40, jarmuż zielony 1, brukiew 0.20, buraki 0.20, marchew 0.20, karota 0.30, pietruszka 1, selery 1, cebula 0.30, czosnek 3, rzewień pędzony 4, szpinak 2.80, roszponka 5.60, skorzonera 2, mak niebieski 2.40, groch 1.20 —1.60, fasola 1.20—1.40, chrzan 3, rzodkiew 1.60.

Za 1 sztukę: cytryny 0.10, pomarańcze 0.70—1.50, banany 0.80, kalafiory 2—6, sałata głowiasta 0.50, pory 0.10—0.30, szczypiorek pędzony z korzeniem 0.50—1.00. — Za jedną wiązkę: szczypiorek 0.25, pietruszka zielona 0.25, rzodkiewka 0.80, majoranek 1 zł.

Rośliny doniczkowe: Za jedną doniczkę: hiacynt 2.50—3.50, tulipany 2—2.50, narcyzy 3.50, Primula obcon. 2, Cinerarie 3, Cyclamen 2.

Ceny ziół lekarskich bez zmian.

Giełda pieniężna. Warszawa, 12 marca. Dolary 8.90, Nowy Jork 8.906, Londyn 43.37, Paryż 34.91, Wiedeń 125.59, Praga 26.43, Belgja 124.37, Szwajcarja 172.59, Holandja 357.78, Kopenhaga 238.50, Sztokholm 238.90, Gdańsk 173.35, Berlin 212.75. Dolar prywatny 8.90.

Dewizy: Bank Polski 165.75—168, Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Spiess 100.00, Węgiel 51.50—52.50, Lilpop 25.25, Modrzejów 13.75, Norblin 65.00, Starachowice 21.50—21.25, 4 proc. poż. inwest. 128.25 do 128.50, 5 proc. premj. dol. 74.50—76.00—75.50, 5 proc. Konwersyjna 54.00, 10 proc. Kolejowa 102.50, 4½ proc. Ziemskie 52.85—53.00.

Giełda zbożowa. Poznań, 12 marca. Żyto 30 ton Parytet Poznań cena tranzakcyjna 16.80—16.90. Żyto cena orjentacyjna 16.25—16.75. Pszenica 31.50—32.50. Jęczmień przemiałowy 18.25—18.75. Jęczmień browarowy 21.—23. Owies jednolity 15.25—16.25. Mąka żytnia 29. Mąka pszenna 50—54. Otręby pszenne 14—15. Otręby żytnie 11—12. Groch polny 26—29. Groch Folgera 26—29. Groch Victoria 28—33. Łubin żółty 23—25. Wyka letnia 25—27. Peluszka 23—25. Seradela 17—21. Słoma prasowana 3.30—3.50. Siano luźne 7.40.

Centralna Targowica w Mysłowicach. W tygodniu od 3 do 7 marca 1930 spędzono na targi: buhajów 149, wołów 51, krów 1050, jałówek 175, cieląt 144, nierogacizny 2165. Ogółem 3.737 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.10—1.60, woły od 1.12—1.58, krowy od 1.05—1.55, jałówki od 1.05—1.55, nierogaciznę a) 2.48—2.58, b) 2.35—2.47, c) 2.30—2.35, d) 2—2.29. Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Ceny nabiału.

W tygodniu sprawozdawczym od 24 lutego do 1 marca ceny na rynku krajowym uległy zniżce, ceny zaś zagranicą są nadal notowane nisko przy tendencji bardzo słabej. Podajemy zestawienie cen notowanych na 3-ch najważniejszych rynkach zagranicznych w miesiącu lutym r. b.

Berlin za 50 kg: 1 lutego I gat. RM. 155, II gat. 140, III gat. 124; 6 lutego I gat. 158, II gat. 143, III gat. 127; 18 lutego I gatunek 155, II gat. 140, III gat. 124.

Kopenhaga, za 1 kg: 1 lutego Kor. 2.89, 6 lutego 2.98, 12 lutego 2.95, 20 lutego 2.84.



Londyn, za 1 cwt. 50.8 kg.

Masło polskie: 1 lutego szyl. 140—146, 7 lutego 140—144, 14 lutego 136—142, 22 lutego 130—142.

Masło duńskie: 1 lutego szylingów 167, 7 lutego 173, 14 lutego 170, 22 lutego 166.

Jak widzimy z notowań na rynku londyńskim, ceny za masło polskie są bezmała o 30 punkt. niższe od cen za masło duńskie. Fakt ten rowinniśmy mieć stale przed oczyma, aby zdobyć się na jak największy wysiłek w celu podniesienia jakości masła polskiego, tem bardziej, że będziemy musieli stopniowo pogodzić się z myślą, że ceny masła pozostaną obecnie stale niższe, skutkiem zmniejszonej siły nabywczej konsumentów na całym świecie. Nadmiar produkcji daje się zauważyć prawie na każdym rynku i nadzieja na ożywienie popytu, wywołanego niższemi cenami, paraliżuje fakt przeżywanego kryzysu ekonomicznego w całej Europie i osłabienie w związku z tem siły nabywczej konsumentów. Na rynku zbytu utrzymują się tylko te kraje, które produkować będą masło I gat. o czem pamiętać muszą przedewszystkiem spółdzielnie mleczarskie, w tym kierunku współpracować i opierać się o swoją własną organizację — Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

Jaja. Wobec pomyślnych warunków atmosferycznych — produkcja wzrasta, jednakże wskutek ograniczonej konsumcji na rynkach tak krajowych, jak i zagranicznych, ceny mają tendencję zniżkową. (AROL.)

Wystawa Rolnicza w Budapeszcie.

Węgierskie Towarzystwo Rolnicze urządza od 20 do 25 marca b. r. wystawę sprzedażną: bydła hodowlanego miejscowej rasy, produktów rolnych i maszyn rolniczych w Budapeszcie. Ponadto przewidziane są specjalne sekcje wystawowe, poświęcone mleczarstwu, rybołóstwu i winiarstwu. Rzeczona wystawa powinna obudzić zainteresowanie sfer rolniczych. (AROL.)

Piśmiennictwo.

I Rocznik Oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego „Beskid Śląski" w Cieszynie. Opuścił prasę „Rocznik Oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego „Beskid Śląski". Jest to wydawnictwo obejmujące 60 stronic z szeregiem ciekawych i pięknie wykonanych ilustracyj.

Pierwszy rocznik Oddziału Tow. Tatrzańskiego „Beskid Śląski" jest poważnem wydawnictwem z zakresu regionalizmu śląskiego. Składają się nań poważne prace.

Na szczególną uwagę zasługują rozprawy naukowe i artykuły Dra Galicza, insp. Karola Buzka, prof. Józefa Króla, prof. Dr. K. Simma, prof. Jerzego Ciończy i inż. K. Markiewicza.

Rolnicy!

Nadchodzą ważne dni dla Śląska, a zwłaszcza dla was rolników. W ciężkiej walce, jaką wam przebyć wypadnie, nie możecie się obejść bez gazety. To też zwracamy się do was z prośbą, rolnicy, o poparcie **„Gazety Rolniczej"**, **która jest waszą własnością i waszej sprawie szczerze pragnie służyć.**

Będziemy uważali za stałych prenumeratorów tych P. P. Rolników, którzy nam pisma dotąd nie zwrócili.

Chłopom nikt nie pomoże z poza ich szeregów, sami muszą sobie dopomóc i wytworzyć siłę przez zjednoczenie i skupienie ogółu rolników.

Wydawnictwo „Gazety Rolniczej".

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.